

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 15. WRZESNIA ROKU 1794.

DEKRET

Na Biskupa Skarszewskiego.

Działo się w Warszawie na sejsyi sądu kryminalnego woyskowego dnia iedenastego miesiąca Września 1794. roku.

Sąd kryminalny woyskowy w sprawie xiędza *Woyciecha Skarszewskiego*, biskupa *Chełmsko Lubelskiego*, (ile z okoliczności występku jego do rozśądzenia w ważnej materii przychodzącego) iak nayostróżniej postępując, przywołałszy tegoż z aresztu, w przytomności jego, przysięgę (w rotę zwyczajną na sprawiadliwe sprawy jego sądzenie) wykonał. Po której wykonanej, powtórzywszy indagacyą (co do niektórych obiektów) przez punkta nowo uformowane, do czytania dowodów, indagacyów, tak w deputacyi indagacyyney, iako i w sądzie swym odebranych, przystąpił. Po rozważnym tych przeczytaniu, i nayściślej szym roztrząśnieniu, ponieważ jasno okazało się: iż xiądz *Woyciech Skarszewski*, biskup *Chełmsko Lubelski*, wykonawszy na utrzymanie konстыtucyi 3go Maia, i obronę iey przysięgę, do spisku *Targowickiego* na konстыliarza wciśnał się; tamże przeciwnie na zniszczenie konстыtucyi od narodu całego przyiętej, powtórna przysięgę bezczelnie wykonał, i od tego zbrodniczego składu do różnych deputacyów był nominowanym, a iako w delegacyi do examinowania policyi przydujący, uwielbiając dzieło początkowe-

go spisku *Targowickiego*, bezwstydnie wychwalać, a seym konстыtucyyny legalny w relacyi swej ohydnie wystawiać ważył się, przeciw administracyi dóbr biskupstwa *Krakowskiego*, przez *Kossakowskiego* zyskaney, (iak sam twierdzi, iż na kongres imieniem duchowieństwa był wysłany) nie obstawiał, ani się manifestował: po zebraniu się zaś spiskowego seymu *Grodzińskiego*, samowolnie, ile siedząc w deputacyi bankowej, lubo, iak powiada, był postrachem z konfiskowania dóbr biskupich które iak duchowne, tey nie podpadły, zagrożony, do tak szkaradnego naiemnych iurgieltników grona w pierwszych dniach zaezęcia seymu wcielił się; a postępując w nim krok za krokiem, do zguby oyczyzny dążącym, kierowany duchem czarnym, *in turno*: czy projekt *Łoborzewskiego*, który to miał w sobie, by traktat *Moskiewski*, podany od *Siewersa*, bez żadney odmiany podpisać był, ma iść do decyzyi lub nie? pomieniony biskup poszedł *affirmative*; przez co również współnikiem podającego projekt być się wyjaśnił: a lubo na turnowaniu onegoż nie znaydował się, iednak na ratyfikacyą, jego *in turno*: kreskował, i iako deputowany podpisał; i co nie dostawało iemu dopełnić w podłej i niecnotliwej dla *Moskwy* w podzieleniu krajów *Rzeczyplitey* usłudze, to wreszcie dla króla *Pruskiego* projekt traktatu zaboru kraju *Wielkopolskiego*, wotowaniem swym w trzech turnach poparł. A nad-

to, pisząc się na ratyfikacyą obydwóch za-
borów traktatów, niewola własnych bra-
ci bezczelnie utwierdzić przedsięwziął,
a sam projekt podziękowania i wdzięczno-
ści *Siwerfowi*, za przyłożenie się do ne-
gocacyi z królem *Pruskim* do izby
wniósł. A dalej idąc za obcey intrygi
przewodnictwem, do nowo włożonych na
kray kaydan, i bezwstydney niewoli pod-
pisując szkaradny z *Moskwą* alians, na-
ród wolny i nigdy niepodległy, iak gdy-
by w hołdowniczy zamienić, i swym czy-
nem do tego przyłożył się.

Za dokonanie tak srośnego dzieła,
prezent krzyża i pierścienia (iak twier-
dzi na niewinnienie siebie z etykiety
ofiarowany) przyjął. Do tey tak wido-
czney reszty rozszarpania kraiu zguby,
podłość i nikczemność narodowi przepi-
sując, za wysłaniem wielkiego poselstwa
do imperatorowej, z podziękowaniem za
iey protekcyą, i doniesieniem o tym, iak-
by szczeliwym *aliansie*, innym dworom,
w dwóch przechodach tey materiy po-
szedł za iey utrzymaniem *affirmative*.
Nakoniec zamiast wszystkie szkodliwe na-
rodowi i formie rządu projektu, z obo-
wiązkami *Polaka* cnotliwego, z charakte-
rem biskupa i senatora nie zgadzając się,
(podług przysięgi oddać) na te, naie-
zdnikom narodu podło dogadzając woli
ich, wyraźnie iako adherent wotował;
a bezdenney choiwości pełen, seym kon-
fityucyyny (tylko co do summy siedm-
dziesiąt tysięcy zł: pol: dla niego na
fundusz do biskupstwa wyznaczoney) u-
trzymywał: a tak nie wdzięczny tego
wzyskiego odrodny syn oyczyzny, zaśade
szczęścia swego, na dumie ohydaey wy-
niesienia się przez upadek oyczyzny, a
szczeble chytrey intrygi, wiecay nad-
miłość oyczyzny i dobro ogólne narodu
przekładał. Sąd kryminalny woyskowy
uważając, iak naród wolny ufać ślepo los
swój i oyczyzny senatorom powierza, a
przestępstwa ich wysledzone i jawne, tym
mocniejszy ukaranie za sobą pociągają;
Przeto winnym, i z dowodów przekona-
nym o zdradę oyczyzny xiedza, *Woycie-
cha Skarszewskiego*, biskupa *Chełmskiego*,
bydź uznać, a wrzędzie innych zdray-

ców oyczyzny już exekwowanych, licząc,
tegoż xiedza *Woyciecha Skarszewskiego*,
biskupa *Chełmskiego*, od czei, flawy, i
urzędów odsądzać, na karę śmierci
przez szubienicę publiczną (a to od pro-
mulgacyi ninieyszego wyroku w przecią-
gu godzin 24. przez mistrza sprawiedli-
wości wykonać mianą, za poprzedniczo
mianami zdjęcia z niego sakry ceremo-
niami, i wszelkiey użycia do tego reli-
gii świątobliwej formalnościami) stano-
wi, i exekucyą onego mieyscowey poli-
cyyi oddać. Maiątek zaś iego miany, lub z
sukcesyji należący, na skarb narodowy,
(z zabezpieczeniem praw iego wierzycie-
li) konfiskuje, i tego dochodzenie wy-
działowi skarbowemu w Radzie Naywyż-
szej poleca, mocą ninieyszego wyroku.

Zaiączek przyzd: mppr:

J. Więckowski por: Aud:

U W I A D O M I E N I E

względem zmiany kary śmierci na karę
wiecznego więzienia.

Gdy z przyczyny dekretu śmierci
na X. *Skarszewskiego*, przez sąd krymi-
nalny woyskowy ferowanego, X. Nuncyusz
Stolicy Apostolskiej udał się do Naywyż-
szego Naczelnika, i rozpościerając żale
Oycza S. przekładał, iak ten ubolewa, że
liczne ukarania za zbrodnie przeciw na-
rodowi, zwłaszcza na biskupów padają, i
że w ich osobach, prześladowanie cierpią-
cey religii upstryswać będzie; zatym N.
Naczelnik, chcąc okazać, że naród wolny,
ani żadney Religii nie prześladowie, ani
krwi zdrayców, gdy są ludźmi, choiwy
nie jest; z mocy onemu właściwey, u-
mnieysza kar przez sądy woyskowe wska-
zanych: chwalać i potwierdzać we wszy-
tkim dekret sprawiedliwy sądu kryminal-
nego woyskowego, względem X. *Skar-
szewskiego*, karę śmierci tylko, na wie-
czne więzienie przemienić.

D E K R E T.

na Porucznika *Wachowicza*.

Wyznaczony sąd z woli Naywyższe-

go Naczelnika do rozpoznania winy porucznika *Wachowicza*, z brygady drugiej *Wielkopolskiej*, dał następujący wyrok: Porucznik *Wachowicz* stał się przyczyną różnych domniemań, iakie publiczność mogła czynić, że odbywając patrol po mieście, dobyć Pałafze i trzymać pistolety w rękach rozkazał: ale że to dla tego tylko uczynił, że rozumiał, iż się tak patrole w mieście iak w polu odbywają, a tak przekonany zaniedbał się zapytać; przeto sąd, areszt wydiedziany w głównej warcie, za dostarczający winie uznać. Dnia 14. Września 1794. roku.

Ludwik Dobrski Pułk. Art. prezydent.
Maciej Ptaszyński Major.
Kulstonowski Kapitan.
Brochocki Porucznik.
Byczkowski Podporucznik.
Lukaskiewicz Audytor.

APPROBACJA.

Nigdy officer komenderowany nie powinien domyślać się, i sam z siebie czynić, kiedy może zasięgnąć dla siebie instrukcyi od wyższej komendy, w bliskości zostającej. Kłopotliwość sama powinna dyktować, iż w mieście, pomiędzy swoimi, nie potrzeba tej ostrożności, co w polu przed nieprzyjacielem; i chociaż mężstwa swego dał dowód, sądziłbym na większą zasługującego karę, niżeli jest w dekrecie wyznaczona; z tym wszystkim approbuje. Dnia 14. Września 1794. roku, *Tadeusz Kościuszko.*

NAYWYZSZY NACZELNIK

Do Rady Naywyższej Narodowej.

Donoszę naywyższej Radzie narodowej, iż wojsko Rzplitey, pod komendą generała *Dąbrowskiego*, mimo uporczywej obrony nieprzyjaciół, przeszło rzekę *Bzurę*, zwyciężywszy wszędzie opierające się najeźdźników kupy. Wypisuję tu raport *G. M. Dąbrowskiego*, który Rada naywyższa narodowa do wiadomości publicznej poda.

RAPPORT

Generała Maiora Dąbrowskiego.

„Donoszę Naywyższemu Naczelnikowi,

iż dziś, we trzech kolumnach, przeszedłem rzekę *Bzurę*. W *Kamionny* atakowałem posterunek *Pruski*, i zabrałem w niewolę jednego officera, 2. unterofficerów, i 40. żołnierzy. Pułkownik *Sokolnicki* przy tym ataku dystryngował się. W *Witkowicach* atakowała trzecia kolumna tamten posterunek, i wpadłszy na baterję *Pruską*, wzięli nasi 1. officera i dobożza, 1. unterofficera, i 30. żołnierzy. W tych obydwóch akcyach więcej iak sto nieprzyjaciół w uporczywej obronie trupem legło. Wszystkich niewolników, prócz tych, co są ranni, odsyłałem przez komendę generała *Bronikowskiego*. W *Witkowicach* przy ataku, dystryngował się Major *Szwykowski* od reymentu 13. i major *Obrębski* z brygady *Rzewuskiego*.

W *Kamionnie* znalazłem bardzo wielki magazyn owśa, maki, ślodzi, soli: nadto jesteśmy zatrudnieni, żeby inwentarz spisać, później się spisze. Co można, każę zabierać z magazynów, ale nie mogąc mieć fur do przesłania reszty do *Warszawy*, zostawiłem to dozorowi generała *Bronikowskiego*. Officerowie wzięci w niewolę twierdzą, iż król *Pruski*, w wojnie z nami, naywięcej polega na niezgodzie, której się po między *Polakami* spodziewał; ale kłęski jego okazują, iak się w krzywdzącej o cnotcie *Polaków* opinii zawodzi. Dnia w *Kamionny* 13. Września 1794. roku.

Dąbrowski G. M. „

OFIARA OBYWATELSKA

dla Woyska.

Z łodką serca meiego pociechą wieniem donieść publiczności, iak obywatele miasta wolnego *Warszawy*, troskliwość swoję o dobro narodu, nowemi co raz okazują dowodami. Dobre ich serca czują potrzeby obrońców swej ziemi, dotyka ich niedostatek zbroynego ku obronie oyczyzny ludu: zarządzenie one-mu dziełu po między siebie, przyymują z chęcią część publicznego ciężaru, aby byli wolnemi. Oto są ofiary, które cyrkuł 3ci przez obywatela *Antoniego Skalskiego* i *Gotier*, do obozu mego przyłła.

Dzbanków frebrnych do herbaty 2. tacka frebrna do masła 1. kropielniczka frebrna z wieczkiem 1. łyżeczek do kawy 6. tabakierok złotych 2. paciorków złotych sznuerek 1. kołczyków złotych 2. wężyk złoty do kuleczyka 1. pierścionelek złoty z kamyczkami 1. klamerek złotych z emaliami do bransoletków 2. zegarków złotych z łańcuszkami złotymi 2. bez łańcuszka z emalią złoty 1. w alygnatach zł: 630. kofszul nowych 97. płaszczów 14. czuyków 4. furdutów 5. fiask 1. butów nowych par 10. starych par 12. futro wilcze 1. niedzwiazków 2. koczów i derów 16. kołder 7. fiodeł 3. uzdzienica 1. bekieszka 1. kamizelek 8. raytuzy sukienne 1. spodni par 5. kaftanów kuczbajowych 2. sukna białego łokci 12. czapek 3. czechczarów płociennych par 3. powłóczek na poduszki 4. prześcierań 4. sukmanów 2. czamarka 1. piernat i 4. poduszek, czapraków 3. płótna sztuk 3. bai sztuk 5.

Dan w obozie pod Mokotowem, dnia 12. Września 1794. roku.

Tadeusz Kościuszko.

Smierć Gryzona Francuza.

Dominik Gryzon Francuz, był dawniej w konfederacyi Barskiej. Gdy nakazane było pospolite ruszenie w powiecie *Garwolińskim*, nayuśliwiej i naygorliwiej przyczynił się do stawienia i uporządkowania ludzi. Będąc przydanym *Skilskiemu* dyrygował baterią po nad *Wisłą*: od retynujących się *Moskali* z pod *Warszawy*, zginął przypadkiem od kuli armatney, obferwując ich ze swej baterii. Człowiek ten dla swej gorliwości, umiejętności, obywatelstwa, goday wysokiego szacunku, i strata jego boleśna jest dla dobrych obywateli.

DONIESIENIE

Od Sądu Woyskowego Kryminalnego.

Sąd woyskowy kryminalny uwiadomia obywateli miasteczka *Kumowa*, w powiecie *Radomskim* sytuowanego, iako to: *Rofumowskiego*, *Wiszniewskiego* i szefca z nazwiska niewyszczególnionego, niemniej *Piotra Jezierskiego* z *Pustelnika*,

aby ci udali się do wydziału potrzeb woyskowych, gdzie złożone pieniądze, za sprzedany ekwipaż tegoż *Cybulskiego*, znajduią się: tam za wydartą własność swoje, cząstkową, lub całkowitą ieśli wystarczy, odbiorą bonifikacyą.

Dalszy ciąg Urządzenia względem depozytów i pożyczki obywatelskiej na nagłe potrzeby wojenne.

4to. Summy przenoszące ilość tyśiąca czerwonych złotych, u kogokolwiek bądź przez obywateli do utalenia złożone.

5to. Summy z akordów kupieckich i innych, urzędownie zrobionych na satysfakcyą wierzycieli, do windykowania od dłużników zostawione, przez nich wywindykowane, i w istocie znajdujące się; a dla zamkniętey teraz komunikacyi z zagranicą, lub dla nie doszłych terminów, wierzycielom płacić się nie mogące.

Dla czego Rada naywyższa deklaruie, iż depozytaryusze, to jest ci, u których depozyta złożone, nie mniej i ci, którzy opisane w powyższych gatunkach summy u siebie mają, winni w wojewodztwach, ziemiach i powiatach, przed komisyami porządkowemi; w miastach zaś przed magistratami donieść o depozytach u nich złożonych, w przeciągu dni naynaley siedmiu, od publikacyi niniejszego rozrządzenia *respectivè* w każdym mieyscu: w którym to przeciągu czasu, pod odpowiedzialnością z własnych majątków, a gdyby ich nie mieli, pod odpowiedzialnością w sądach kryminalnych, depozyta, iako od rządu w rekwizycyą wzięte, właścicielom ich wydawać nie mają; od którego zakazu wolnemi będą ci, którzyby przed komisyami lub magistratami, zamiast summ swoich depozytowych na bilety skarbowe, przed upłynieniem dni 7. od obwieszczenia, oświadczyli.

(Dalszy ciąg w następującym numerze.)

W gazecie pod Nrem 69. zamiast *Cymmermann*, czytaj oberbombar: *Cymmer*.